

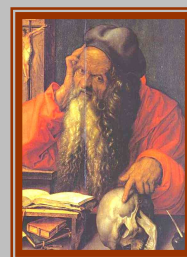


1 września 2009

[www.szkolakik.strona.pl](http://www.szkolakik.strona.pl)

# W naszej szkole

Biuletyn dla Rodziców



nr 1 (82)

## w numerze m.in.:

- umowa z wykonawcą budowy podpisana!
- o 62 rocznicy święceń ks. Leona
- żeglarskie obozy uczniów i absolwentów

## Wydawnictwa

### ODWIEDZINY

Pod koniec roku szkolnego przyjechała do Polski pani Beata Standt (na stałe mieszka w RPA). W naszej szkole była nauczycielką klas 1-3 w latach 1998-2003.

### WAŻNE ROCZNICE

Mszą świętą koncelebrowaną ksiądz Leon Kantorski wraz z księdzem proboszczem Wojciechem Osialem uczcili 62 rocznicę święceń kapłańskich ks. Leona, która minęła 3 lipca. Warto dodać, iż 31 lipca minęło 45 lat obecności ks. Leona w Podkowie Leśnej. Z tej okazji wizytę Jubilatowi złożył Burmistrz Miasta Podkowa Leśna pan Andrzej Kościelny. W imieniu wszystkich mieszkańców i swoim wyraził on wdzięczność księdzu Leonowi za jego wieloletnie posługiwanie wśród podkowieńców. Spotkanie miało miejsce 3 sierpnia.

### ŻEGLARSKA PRZYGODA

**Kapitan Artur** i jego drużyna już po raz kolejny w wakacje wybrali się na obóz żeglarski. Oddajmy głos uczestnikom!

### SURWIWAŁ

To już czwarty rok z rzędu, Kapitan Artek zabrał swoich uczniów w rejs po polskich jeziorach. Ponieważ wiele osób chce tak wspaniale spędzić wakacje, znowu była konieczność utworzenia dwóch turnusów. Ja miałam przyjemność jechać w pierwszym turnusie i spędzić ten tydzień z siedmioma innymi absolwentami naszego gimnazjum. W skład naszej załogi wchodziło: Maria Dzieduszycka, Ewa Filipp (ja!), Kasia Jedynak, Madzia Rajkiewicz, Richard Borzymowski, Marcinek Jantar, Łukasz Koprowski i Piotr Żółtowski. Jest to niewątpliwie grupa najbardziej zapalonych „surwiwalowców” w historii tej szkoły.

Jak co roku płynęliśmy łodzią Pana Miłosa (czy też po prostu Miłka). Ponieważ płynęłam w pierwszym rejsie (a było to w 2006 roku!),

pamiętam, jak bardzo byliśmy podekscytowani idealnym stanem nowego wówczas jachtu. Każdy kolejny dzień spędzony w tym roku na łodzi utwierdzał nas w przekonaniu, że surwiwał może wyczerpać nawet najlepszy sprzęt. Ale wiecznym odpadająca klamka od toalety, czy nawet niestabilna przykrywa od silnika, będąca równocześnie schodkiem, nie mogły być powodem pogorszenia naszych znakomych nastrojów. I na pewno za żadne skarby nie zamienilibyśmy tej łodzi na inną.

Wszystkim zapewne wiadomo, że co roku żeglował z nami sam właściciel łodzi – wspomniany wyżej Miłosz Jankowski. Nie wiedzieć czemu, w tym roku postanowił nie spędzić z nami tego uroczego tygodnia. Wykipił się nawet kontuzją kolana. Muszę przyznać, że całej żeńskiej grupie załogi jest smutno

## Wskrócie co było?

wrzesień 20 lat temu...

3 września 1989 - pierwszy rok szkolny w nowozałożonej Społecznej Szkole Podstawowej w Podkowie Leśnej...

czerwiec

- Msza św. na zakończenie Gimnazjum (15 czerwca)
- Bal gimnazjalistów i pożegnanie klasy III (16 czerwca)
- Msza św. na zakończenie szkoły podstawowej (18 czerwca)
- Uroczystości w MOK-u na zakończenie SP (19 czerwca)

lipiec

- 62. rocznica święceń kapłańskich ks. Leona (3 lipca)
- obozy żeglarskie uczniów i absolwentów (4-10 lipca, 11-17 lipca)
- letnie obserwacje nieba (19, 24, 26 lipca)

sierpień - wrzesień

- wizyta Burmistrza u ks. Leona (3 sierpnia)
- noc astronomów (14/15 sierpnia)
- Msza na rozpoczęcie roku szkolnego 2008/09 i wręczenie Piór św. Hieronima (1 września)

do dziś i nie pozwolimy, żeby za rok sytuacja się powtórzyła! Choć dobrą stroną jego nieobecności było to, że Pan Artur nie jest tak doświadczony w zaganianiu nas do pracy.

Jak co roku Pan Artur miał niesamowicie ambitny plan zrobienia z nas żeglarzy. Przygotował się do tego bardzo porządnie (zabrał ze sobą nawet testy teoretyczne, jakie zdaje się na egzaminie na patent żeglarski). Niestety nieopatrznie dodał też, że to dla chętnych i znów cały ten misterny plan się nie powiódł. Mimo tego doceniamy najlepsze chęci naszego Kapitana.

Trasa naszej podróży tradycyjnie obejmowała nasze ulubione porty. Zaczynając w Wygrynach, płynęliśmy do Mikołajek, następnie do Rydzewa i Sztynortu. Wracając znów zahaczyliśmy o Rydzewo i Mikołajki, by zakończyć rejs w Wygrynach. To, że co roku płyniemy do tych samych miejsc, nie świadczy, broń Boże, o tym, że jesteśmy nudni, tchórzliwi i nie lubimy przygód. To raczej znak, że to naprawdę wyjątkowe miejsca, w których zawsze coś nas zaskakuje.

W zestawieniu z poprzednimi latami, odwiedziliśmy wyjątkowo mało portów. Na swoje usprawiedliwienie mamy to, że ze względu na bardzo złe warunki pogodowe musieliśmy jeden dzień przestać w porcie i oddać się zajęciom integracyjnym, jak kulturalna gra w karty, słuchanie muzyki, zgłębianie wiedzy o węzłach, czy też po prostu serdeczna rozmowa. Pod wieczór dopiero zdecydowaliśmy się (może pierwsza osoba liczby

mnogiej nie jest tu stosowna...) wypłynąć na jezioro i zrobić kilka „kólek”. Dla niektórych była to wielka frajda. Dla pozostałych był to co prawda wielki strach o życie, ale z modlitwą na ustach przetrwaliśmy te pół godziny.

Innym wydarzeniem, które też na pewno będę długo pamiętać, był ostatni wieczór. Piękny, czwartkowy wieczór w Mikołajkach. Jesteśmy wszyscy razem, dobrze się bawimy i wydawałoby się, że lepiej być nie może. A tu proszę! Wstyd przyznać, ale to były moje trzecie żagle i pierwszy raz poszłam z koleżanką Kasią na koncert szant (pod opieką Pana Arturka, naturalnie). Wiem – puszczone z radia szanty, są jak dodatkowe fale wywołujące mdłości. Jednak atmosfery portu pełnego ludzi, muzyki i muzyków nie da się opisać słowami. Tym bardziej, jeśli zespół naprawdę dobrze gra! Długo by opisywać ten wieczór, ale proszę mi wierzyć, że był bardzo udany.

Jesteśmy różni – jeden wyniósł z tego wyjazdu wielką bryłę wiedzy na temat żeglarstwa, inny (a raczej inna... a raczej... ja) dalej robi wielkie oczy na komendę „PRAWY FOKA SZOT WYBIERAJ!!!”. Jednak nie to jest najważniejsze. Ważne jest to, że spędziliśmy razem tydzień na kilku metrach kwadratowych i nikt nikomu nie zrobił krzywdy (a paradoks jest w tym, że Miłosz, którego z nami nie było, rozwalił sobie kolano!). Przeciwnie – przekonaliśmy się, że choć z początku wydawało się to nieprawdopodobne, bardzo dobrze się razem bawiliśmy.



Jak co roku, pan Artur razem z panem Miłozsem postanowili zorganizować wyjazd na żagle. Wcześniej odbył się rejs z absolwentami naszej szkoły, natomiast nasz miał się rozpocząć w piątek, 17 lipca. Na początku było ustalone że będą dwa wyjazdy (nie licząc pierwszego – dla absolwentów), natomiast w końcu stanęło na tym, że pojedziemy razem, na dwie łódki w tym samym czasie. Na jednym jachcie miał płynąć pan Artur, parę dziewczyn z klasy rok młodszej od nas, Olek, Boro i ja, a na drugim Zuzia, Karolina, Julia z Kamilem ;p, Piotrek K., Krzysiek i Chudy, czyli Michał.

Do portu w Wygrynach, gdzie miał zacząć się rejs, trzeba było dojechać na własną rękę. W zasadzie razem z Heńkiem nie wiedzieliśmy, jak tam się dostaniemy, aż do dnia przed wyjazdem. Naszym wybawcą okazał się być Olek, a w zasadzie jego Tata. Wreszcie nadszedł piątek. Pojechałem pod szkołę, gdzie mieliśmy się spotkać z Olkiem i Borzymem. Okazało się, że jedzie z nami także Julka Chibowska. Pożegnaliśmy się z rodzicami i pojechaliśmy.

Mieliśmy spotkać się w Wygrynach chyba o 12:00, ale oczywiście byliśmy godzinę później. Do późniejszego popołudnia pakowaliśmy prowiant i bagaże na łódki. Przez ten cały czas dojeżdżały kolejne osoby. Okazało się, że będą płynęli z nami Marcin i Magda. Zuzia oczywiście pojechała do Węgorzewa zamiast do Wygryn, więc się trochę zeszło. W końcu wszyscy byli gotowi to odpłynięcia. Odcumowaliśmy i popłynęliśmy na obiad. Potem dopłynęliśmy do portu (nie pamiętam jakiego), gdzie mieliśmy spędzić pierwszą noc. Najpierw coś zjedliśmy, pograliśmy w siatę, i do późnej pory graliśmy w cymbergaja oraz tańczyliśmy, bo akurat była tam jakaś impreza.

Rano niestety trzeba było wstać. Wszystkim poszło to świetnie, ale nie mnie i Borzymowi. W końcu musieliśmy i tak to zrobić, bo nasza koja była na bakistach z płatkami, do których wszyscy się rano dobierali.

Gdy wszyscy już się umyli i zjedli śniadanie trzeba było umyć pokład i lekko ogarnąć podpokład (przede wszystkim złożyć koje). Potem Marcin stawał za sterem i odpływaliśmy. Mieliśmy wtedy przed sobą pierwszy dzień żeglowania. Na samym początku pan Artur objaśniał krótko podstawowe zasady żeglowania, takie jak określanie swojego kursu względem wiatru czy wykonywanie zwrotów. Ja na szczęście wiedziałem, o co chodzi, bo razem z Tatą zdaliśmy na patent żeglarski przed wakacjami, ale niektórzy radzili sobie trochę gorzej, np.:

- „– Prawy fok szot wybieraj!
- Co???
- Wybieraj czerwoną linę!
- Co mam robić?
- Ciągnij za czerwony sznurek!!!
- Nie chce mi się.”

Jednak nic nam nie groziło, bo mieliśmy jeszcze Marcina, który jest dosyć doświadczony w żeglarstwie, a poza tym po paru dniach wszystkim szło lepiej, ponieważ pan Artur dawał każdemu posterować i udostępniał podręcznik żeglarski. Przez

cały wyjazd nie było mocnego wiatru. Tylko w czwartek miała powiać „dobra czwórka”, ale i tak nie była to czwórka, a poza tym mieliśmy ciężki i mocno wyladowany jacht, więc nie poszaleliśmy zbyt wiele. Drugą noc spędziliśmy w porcie w Rydzewie. Oczywiście graliśmy w siatę, skakaliśmy na trampolinie, jedliśmy kiełbasy z grilla, chodziliśmy to tu, to tam i nagle wpadliśmy z Heniem na genialny pomysł – ZŁOWIMY RYBE! Jednak nie mieliśmy żadnego sprzętu, i nikt w porcie nie chciał nam pożyczyć albo dać chociaż haczyka (bo żyłkę mieliśmy). Więc spróbowaliśmy zrobić to wiaderkiem do mycia pokładu. Niestety, tak jak się spodziewaliśmy, nie wyszło. Postanowiliśmy, że jak tylko dotrzemy do jakiejś cywilizacji, to kupimy haczyk. Potem jeszcze poskakaliśmy na trampolinie, nauczyliśmy się robić salta i poszliśmy spać.

Następnego dnia nocowaliśmy w jakimś dzikim porcie, gdzie myśliśmy się w jeziorze. Na szczęście następną noc mieliśmy spędzić w Giżycku. A więc rano wyruszyliśmy w stronę Giżycka. Po drodze zatrzymaliśmy się w Mikołajkach na lody. Mieliśmy tam troszkę czasu, więc poszliśmy na wspaniałą płatną trampolinę, która była znacznie lepsza od tej w Rydzewie. Potem zatrzymaliśmy się jeszcze gdzieś, żeby kupić coś na obiad. Kupiliśmy wtedy także komplet haczyków wędkarskich, dzięki którym zrobiliśmy sobie wędkę. Po południu dotarliśmy do Giżycka. Gdy z małego rozpoznania terenu wróciłem na łódkę, wchodząc na pokład wbiłem sobie w palec haczyk, który był przyczepiony do naszej wędki. Pominę opis wyjmowania go. Na obiad zjedliśmy ziemniaki z kefirkiem i akurat leciał „Miś na dwójce, więc mieliśmy co oglądać. Późnym wieczorem Szufla, Tosia, Boro i ja poszliśmy gdzieś położyć, ale nikt nie wziął telefonu, ani nie powiedział panu Arturowi gdzie idziemy. Gdy wróciliśmy, musieliśmy zrobić 30 pompek i 2 okrążenia skoków obunóż. Wyczerpani poszliśmy spać. Gdy wstaliśmy rano, okazało się, że już ruszamy w drogę powrotną.

Następną noc mieliśmy spędzić w Mikołajkach, co było dobrą wiadomością. Wieczorem zjedliśmy pizzę, chodziliśmy po mieście, graliśmy w cymbergaja i kupiliśmy „taniego horror”, który miał być naszym zajęciem na noc. Jednak horror był bardziej śmieszny niż straszny (w końcu kosztował 5zł), ale jakoś przeżyliśmy.

Rano mieliśmy wszyscy wstać bardzo wcześnie bo trzeba było dopłynąć do Wygryn na dwunastą. Na szczęście udało się wszystkim przekonać, żeby mnie i Borzima rano nie budzili. Gdy rano wstaliśmy tak naprawdę, to okazało się, że jesteśmy już w Wygrynach, zcumowaliśmy do siebie obie łódki i przeżyliśmy ostatnią kąpiel na tym wyjeździe. Wszyscy byli dość smutni że już koniec. Potem musieliśmy się jeszcze spakować, umyć naczynia i sklarować jachty. Około piętnastej wszyscy się pożegnali i odjechaliśmy do domów.

Był to mój pierwszy wyjazd na żagle i na pewno nie żałuję, że na niego się wybrałem.

Franek Witaszek

## LETNIE OBSERWACJE NIEBA

Trzy spotkania: 19, 24 i 26 lipca, poświęcone obserwacjom nieba, zorganizował działający przy naszym gimnazjum Klub Miłośników Astronomii we współpracy z podkowińskim Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich. Każde ze spotkań odbyło się w Pałacyku Kasyno i składało się z dwóch części: filmu lub prezentacji oraz obserwacji zjawisk i obiektów. Inicjatywa pojawiła się w związku z przypadającą w tym roku 40 rocznicą lądowania pierwszego człowieka na Księżycu.

Astronomowie-zapaleńcy spotkali się jeszcze w nocy z 15 na 16 sierpnia na boisku szkolnym przy ul. Modrzewiowej, żeby poobserwować planety: Jowisz i Mars oraz Księżyc i inne obiekty. Spotkanie rozpoczęło się o 24.00 i trwało około półtorej godziny.

O działalności Klubu Miłośników Astronomii przygotowywanych spotkaniach opowiadał w połowie lipca na falach Radia Bogoria i Radia Niepokalanów Kuba Skowron, nieformalny prezes klubu.

## WAKACYJNE REMONTY

W czasie wakacji tradycyjnie przeprowadzono konieczne remonty w obu budynkach szkolnych. Pomalowano ściany w klasach, na korytarzach i w toaletach, a na Lipowej także fasadę. W Błękicie:

- wstawiono nowe okno dachowe w pracowni chemicznej;
- położono podłogę z paneli w pomieszczeniu biblioteki;
- wymurowano oba kominy ponad poziomem kalenicy;
- utwardzono podłoże w rowerowni (płytki chodnikowe);
- wyremontowano szopę obok rowerowni (tynki, oświetlenie, okna);
- pomalowano ogrodzenie;
- uruchomiono dodatkową toaletę.

Na terenie przyszłej budowy (boisko) wyburzono garaż.

*p. Mariusz Traczyk*



## PIÓRO ŚW. HIERONIMA 2009

Czworo uczniów, którzy uzyskali maksymalną liczbę punktów na egzaminie gimnazjalnym 2009, otrzymało 1 września wyróżnienie pod nazwą „Pióro św. Hieronima”, fundowane przez Burmistrza Podkowy Leśnej. Wyróżnieni to: **Michał Babicz** i **Jan Sienkiewicz** - 50 na 50 punktów z części matematyczno-przyrodniczej oraz **Zuzanna Ogrodnik** i **Mateusz Marzoch** – najlepsi na języku angielskim.

Absolwentom należą się gratulacje z powodu tak świetnego wyniku i znacznego zasilenia grona dotychczasowych czworga laureatów nagrody.

**nowe twarze w naszej szkole**

## NAUCZYCIELE

**Pani Magdalena Kwapich** – będzie uczyła języka angielskiego w gimnazjum i w klasie 4. Jest tegoroczną absolwentką Instytutu Anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Jej hobby to dalekie podróże (kierunek: Ameryka Południowa), wspinaczka i języki (obecnie uczy się języka hiszpańskiego). Pani Magdalena od 10 lat jest instruktorką harcerską. Pochodzi z Lublina.

**Siostra Bogumiła Ptasieńska**, tereziarka – od września będzie prowadziła katechezę w szkole podstawowej. Siostra jest z wykształcenia teologiem i socjoterapeutką. Przez kilka lat pracowała w szkole w Ostródzie. W przyparafialnym Oratorium Prowadziła również zajęcia socjoterapeutyczne i profilaktyczne dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, zagrożonych narkomanią i alkoholizmem (na realizowanie programu tych zajęć udało się jej uzyskać dotację od burmistrza Ostródy). Siostra Bogumiła pracowała również z rodzinami prowadząc doradztwo i terapię, a przez trzy lata była uczestnikiem synodu Archidiecezji Warmińskiej.

**Pani Anna Stypa** – nowa nauczycielka chemii. Będzie łączyć pracę w naszej szkole z pracą w gimnazjum nr 1 w Brwinowie, gdzie uczy chemii i matematyki oraz opiekuje się samorządem uczniowskim.

Pani Anna jest góralką, pochodzi z Zakopanego. Obecnie mieszka w Grodzisku Mazowieckim, ma trójkę dzieci, psa i kota. Jak sama o sobie powiedziała, jest wymagająca, ale otwarta na szalone pomysły uczniów. Ceni sobie osoby kulturalne, z inicjatywą, ludzi kreatywnych i z poczuciem humoru. Nie znosi chamstwa. Resztę – poznać sami! (ale raczej nie należy się bać ☺).

Kończącym pracę w naszych szkołach nauczycielkom: **siostrze Joannie Olszewskiej, pani Małgorzacie Lekszyckiej i pani Maryli Żywiłkowskiej** serdecznie dziękujemy za pracę w szkole podstawowej i gimnazjum w kolejnych latach.

## UCZNIOWIE

**Witamy wśród nas najmłodszych, czyli Zerówkowiczów!** Są to:

Filip Bolbot, Kaj Bühl, Klara Gaworska, Aleksander Jarzyna, Edyta Korach, Krzysztof Król, Maria Król, Franciszek Łajeczko, Maria Możejko, Agata Rączkowiak, Maria Rzepka, Kosma Skajewski, Ignacy Światłowski, Zofia, Towpik, Marcin Wojtkowski, Piotr Wojtkowski.

**W klasie 1** nowi uczniowie to: Filip Parobczyk, Monika Semkło i Zuzanna Sitko. Witamy nowego **trzecioklasistę**, którym jest Kacper Korpacz. **Do klasy 4** doszły trzy uczennice: Agnieszka Dobrzyńska, Gabriela Dukaczewska i Maria Marzoch, **do klasy 5** - Ada Gąssowska.

**Nowi gimnazjaliści** zawitali do klasy I. Od nowego roku są z nami: Weronika Buchcard, Anna Dobrzyńska, Filip Gąsiorowski, Beata Godowska, Michał Gońda, Franciszek Kijowski, Magdalena Peberdy i Konrad Taber.

**Wszystkich „nowych”, nauczycieli i uczniów, witamy bardzo serdecznie i życzymy, żeby Wam było u nas dobrze. Powodzenia!**

**nasze sukcesy**



## ZUZIA BRZÓZKA – KOLEJNE MEDALE

W dniu 14.06.2006 odbyły się VIII Otwarte Mistrzostwa Sochaczewa, w których Zuzia [obecnie klasa 3 sp – przyp.red.] wystąpiła w barwach Szkoły w dwóch konkurencjach: 50 m stylem dowolnym pokonała w czasie 0:44:22 (brązowy medal) a 50 m stylem grzbietowym 0:51:55 (srebrny medal). Oba czasy są „życiówkami”!

Pomimo że zawody z założenia i z nazwy miały charakter otwarty, wśród uczestników były wyłącznie kluby sportowe i Szkoła Podstawowa nr 2 z Podkowy Leśnej. Tym bardziej cieszą sukcesy Zuzi, która trenuje pływanie amatorsko, a zmierzyła się z „zawodowcami”.

O wyrównanym poziomie czołówki świadczy fakt, że w obu biegach skład medalowej trójki był taki sam, zmieniała się tylko kolejność.

Wszystkie wyniki dostępne są na stronie Polskiego Związku Pływackiego <http://www.polswim.pl/new/?d=6>.

p. Monika Brzózka

Zwyciężczyni na podium – „srebrna” Zuzia



## komitet budowy informuje

♦ 24 czerwca został złożony wniosek o dofinansowanie projektu budowy szkoły w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013, w ramach działania 7.2. – Infrastruktura służąca edukacji. Decyzję o przyznaniu finansowania na budowę naszej szkoły powinniśmy poznać na początku 2010 roku.

**Serdecznie dziękujemy za sfinansowanie przez jednego z rodziców przygotowania tego wniosku przez firmę Taxpoint z Krakowa.**

♦ W pierwszej połowie sierpnia wykonano przyłącze wody i kanalizacji na działce szkolnej.

**Serdecznie dziękujemy panu Arturowi Tusińskiemu za przygotowanie planów tych przyłączy.**

♦ W czasie wakacji Komitet Budowy Szkoły rozpatrywał dwie oferty firm budowlanych. Po spotkaniach z oferentami zdecydował o podpisaniu umowy z jednym z oferentów. Wybrana firma to Łucz-Bud z Radomia, a podpisanie nastąpiło 20 sierpnia w Warszawie.

# ogłoszenia

## zebrania klasowe

Zebrania rodziców z wychowawcami odbędą się:

**klasy 4-6 i gimnazjum – poniedziałek,  
7 września, godz. 18.00**

**klasy 0-3 sp – wtorek, 8 września, godz. 18.00**

## ogólne zebranie rodziców

**czwartek, 10 września, godz. 18.30 w dolnym kościele**

## kalendarz szkolny

Tegoroczny kalendarz szkolny zadedykowaliśmy księdzu proboszczowi Wojciechowi Osiałowi z okazji 25 rocznicy święceń kapłańskich. Na kolejnych stronach kalendarza krótkie notki prezentują kapłanów, którzy pozostawili znaczący ślad w sercach i myślach Polaków. Szerzej sylwetki tych księży będą prezentowane na stronie internetowej szkoły. W ten sposób nasza szkolna społeczność chce zaznaczyć swój udział w ogłoszonym przez papieża Benedykta XVI Roku Kapłańskim.

## kalendarium

Kalendarium uroczystości i wydarzeń szkolnych – razem z wyliczonymi dniami nauki i dniami wolnymi – jak zwykle zostało przygotowane i zostanie rozdane rodzicom podczas zebrań z wychowawcami. Prosimy o zapoznanie się z zamieszczonymi w kalendarium terminami zebrań, sprawdzianu i egzaminu, posiedzeń klasyfikacyjnych rad pedagogicznych i innymi informacjami. Ważne terminy podaje także nasz szkolny kalendarz, o którym powyżej.

## pływalnia

Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i w tym, zajęcia na basenie (Pływalnia Kapry w Pruszkowie) będą odbywać się **w czwartki o godz. 14.00** (wyjazd po 6 lekcjach, o 13.35, powrót ok. 15.50). Pamiętajmy o zabraniu czepków, kłapek i stroju kąpielowego oraz ręcznika i suszarki. **Pierwsze zajęcia pływackie w nowym roku szkolnym odbędą się 10 września.**

Do biuletynu dołączamy wywiad z księdzem proboszczem Wojciechem Osiałem - nie tylko o powołaniu kapłańskim. Rozmowę przeprowadziła pani Izabela Górnicka-Zdziech, która kilka lat temu była nauczycielką języka polskiego w naszej szkole, a obecnie pracuje m.in. w zespole redakcyjnym miesięcznika „Familia”.

## plyta z zimowiska

Po wielu miesiącach starań wydaliśmy płytę z zimowiska 2009. Długo oczekiwany pakiet zawiera film i zdjęcia, przygotowane przez pana Artura Błażejaka. Film dla szkoły podstawowej trwa 40 minut, dla gimnazjum – 70 minut, a wszystkich zdjęć jest ok. 2 tysięcy. Na okładce znajdziemy m.in. wspomnienia z tegorocznego zimowiska uczninicy klasy III gimnazjum, Katarzyny Król oraz rozmowę z panią Hanią Gradkowską.

# zajęcia dodatkowe

## warsztaty dziennikarskie

Wszystkich, którzy lubią i umieją pisać różne teksty, a także tych, którzy chcieliby się tego nauczyć, zapraszam na warsztaty dziennikarskie. Zajęcia są przeznaczone dla uczestników, chcących kontynuować tworzenie uczniowskiej gazetki oraz dla wszystkich chętnych osób, które mają dużo pomysłów i zapału. Prowadzi Iwona Zubka-Krawczyk, bibliotekarka.

**Spotkanie organizacyjne:  
poniedziałek, 7 września, 8 lekcja,  
w bibliotece (I piętro).**

Zapraszam na spotkanie organizacyjne, na którym będzie można zapisać się na listę chętnych oraz ustalić dogodny termin zajęć. Zachęcam zwłaszcza nowoprzybyłych do przyniesienia napisanych przez siebie tekstów, wspomnień, wakacyjnych dzienników podróży, sprawozdań.

**Czekam na Was!!!**

## zajęcia sportowe

Tradycyjnie w sobotnie przedpołudnia pan Artur Błażejaka zaprasza na dodatkowe zajęcia sportowe, które odbywać się będą na sali w Żółwinie w następujących terminach:

**8.15 – 9.15 – gimnazjum**

**9.15 – 10.15 – klasy 4-6**

**10.15 – 11.15 – klasy 1-3**

**11.15 – 12.15 – piłka dla klas 1-3**

Pierwsze zajęcia odbędą się już w najbliższą sobotę, 5 września.

**Uwaga! Nie będzie zajęć 12 września!**



✉ Pod koniec czerwca przekazaliśmy siostron terezjankom z Podkowy Leśnej list, którego obszerne fragmenty przytaczamy:

Podkowa Leśna, 30 czerwca 2009 r.

**Zgromadzenie Sióstr  
Św. Teresy od Dzieciątka Jezus  
w Podkowie Leśnej**

Czcigodne Siostry!

Zakończył się kolejny rok szkolny w Szkole św. Teresy i Gimnazjum św. Hieronima w Podkowie Leśnej. Początek września 2009 przyniesie 20. rocznicę powstania Szkoły Podstawowej i 10. powstania Gimnazjum. Dziękujemy Panu Bogu za ten czas, bo na przestrzeni tego okresu doświadczaliśmy nieraz pomocy Opatrzności Bożej. Dziękujemy także Czcigodnym Siostron, że przez kolejne lata Siostry osobiście, również jako nauczycielki, towarzyszyły naszym uczniom. Nie mniej ważna jest dla nas pomoc duchowa. Wszystkie szkolne sprawy polecają Siostry w swoich modlitwach. Dom Zgromadzenia i Kaplica są dla nas zawsze otwarte. Jest to dla nas nieocenione wsparcie.

Z roku na rok zwiększa się zapotrzebowanie na dobrą, katolicką szkołę. Ogrom odpowiedzialności często nas przerasta, jedynie z pomocą Bożą możemy podołać temu zadaniu. W tym duchu odczytujemy pomysł budowy nowej szkoły. Od początku mamy świadomość, że to zamiar ponad siły społeczności naszych szkół. Choć dziś do obu szkół uczęszcza blisko 170 uczniów ze 120 rodzin, to w dalszym ciągu jest to ponad nasze możliwości.

Od 2002 roku przygotowujemy się do budowy nowego budynku szkolnego wraz z salą gimnastyczną. Przed kilkanaście laty dzięki hojności Pani Izabeli Borosiewicz nabyliśmy działkę w centrum Podkowy Leśnej pod przyszłą budowę. Przez kolejne lata został wykonany projekt architektoniczny. W marcu 2008 uzyskaliśmy pozwolenie na budowę. Rok później, w marcu 2009 rozpoczęliśmy procedurę wyłaniania generalnego wykonawcy. Pragniemy wybrać firmę budowlaną do końca lipca, tak by budowa mogła rozpocząć się w sierpniu 2009 r. Wybór nie jest łatwy, bo oferty obu firm są porównywalne. Prosimy o światło Ducha Św. przy dokonywaniu tego wyboru.

W czerwcu 2009, z pomocą firmy zewnętrznej zakończyliśmy prace nad wnioskiem o pomoc finansową z funduszy unijnych. W najbliższych miesiącach wniosek zostanie oceniony i rozpatrzony. Ponieważ konkurencja jest duża, po ludzku sądząc, nasze szanse są niewielkie.

Prosimy więc Boga Ojca za pośrednictwem św. Teresy od Dzieciątka Jezus – naszej wspólnej Patronki – o pomoc. Obie te główne intencje szczególnie polecamy modlitwom Czcigodnych Sióstr.

Prosimy także o dalszą modlitwę w intencjach:

- za duszę śp. Izabeli Borosiewicz, dobroczyńcy szkoły, która zmarła we wrześniu 2008 roku.
- zdrowie dla ks. Leona Kantorskiego inicjatora powstania naszej szkoły
- o czyste serca dla wszystkich zaangażowanych w dzieło budowy
- o pomyślne rozstrzygnięcia dotyczące spraw finansowych, o życzliwość ekspertów dla naszej budowy przy ocenianiu wniosku.
- w intencji członków komitetu i ich rodzin o błogosławieństwo Boże
- o aktywny udział rodziców i nauczycieli w modlitwie za dzieło budowy
- by budując szkołę nie zapominać, że budujemy ją na chwałę Bożą z pożytkiem dla ludzi, a nie odwrotnie

(...)

Grzegorz Dąbrowski  
Dyrektor Szkoły

Listy o podobnej treści przekazaliśmy okolicznym zgromadzeniom zakonnym: siostron klaryskom-kapucynkom z ul. Kepińskiej w Brwinowie, siostron klaweriankom z ul. Warszawskiej, siostron franciszkanek z ul. Jana Pawła II, siostron misjonarek z ul. Modrzewiowej oraz siostron Opatrzności Bożej z Grodziska Mazowieckiego. Za wszystkie modlitwy dziękujemy!

✉ Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy w wakacje nie zapomnieli o nas i wysłali nam życzenia nawet z odległych krajów. Widokówki przysłali: Martyna Semkło z klasy 5, rodzina Państwa Tusińskich, rodzina Państwa Karczewskich, Marysia Jarco z klasy 2, Maja i Ada Szybińskie z klasy 1 i 3 z siostrą i rodzicami, Michał i Kasia Jedynakowie i pani Ewa Zielińska-Król. Mamy nadzieję że nikogo nie pominęliśmy, jest nam bardzo miło, zwłaszcza tym, którzy przez wakacje pracowali. Dziękujemy za pamięć!

## rózne

### POMAGAMY

Przy okazji mszy na zakończenie roku szkolnego zbieraliśmy tacę na nowobudujący się kościół w Książenicach. Zebrałiśmy 1200 zł. Kwota ta została przekazana przez dyrektora szkoły w niedzielę po zakończeniu roku szkolnego osobiście na ręce duszpasterza odpowiedzialnego za tę parafię, księdza Jarostawa Miętusa. Ksiądz Jarostaw zadeklarował odprawienie mszy św. w intencji naszego komitetu i rozpoczynającej się budowy szkoły.

### NOWY HIERONIM W GALERII

Nowy wizerunek św. Hieronima, patrona gimnazjum, znalazł się w naszej galerii. Jest to obraz, którego oryginał znajduje się w Katedrze św. Marka w Korčuli (Chorwacja). Malowidło autorstwa Jacopo Tintoretto przedstawia trzech świętych: Marka, Bartolomeusza i Hieronima. Ciekawe jest to,

iż atrybutem zarówno św. Hieronima jak i św. Marka jest lew. Odkrycie zawdzięczamy wakacyjnym poszukiwaniom pani Doroty Koprowskiej, której bardzo dziękujemy.

A może ktoś z Was znalazł jakieś ciekawe miejsca związane z naszymi patronami, św. Teresa i św. Hieronimem? Napiszcie do nas koniecznie!

### ROK KAPŁAŃSKI

Zachęcamy czytelników naszego biuletynu: Rodziców, Uczniów, Przyjaciół szkoły, do przysyłania nam swoich wspomnień o kapłanach, których spotkaliście w życiu, a którzy wywarli na Was niezapomniane wrażenie osób będących blisko Boga i promieniujących dobrem.

**Najciekawsze teksty – za zgodą autorów – będziemy publikować w biuletynie i na szkolnej stronie internetowej.**

## zaproszenie

Otrzymałiśmy zaproszenie na uroczystą inaugurację Europejskich Dni Dziedzictwa („Otwarte Ogrody”).

W ramach inauguracji wystąpi zespół „Raz Dwa Trzy” z piosenkami do słów Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego.

**11 września, piątek godz. 20.00, Pałacyk Kasyno, ul. Lilpopa 18**

Szczególnie zapraszamy na Ogród Astronomiczny pt. „Droga Mleczna”. Podczas spotkania będzie omawiana struktura naszej galaktyki, mgławice i gromady gwiazd. Odbędzie się także obserwacja rozgwieżdżonego nieba - gołym okiem i przez teleskopy. Organizatorem jest nasze Gimnazjum św. Hieronima i Klub Miłośników Astronomii w Podkowie Leśnej oraz Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich.

**Czas: 12 września, sobota, godz. 22.00**

**Miejsce: Pałacyk Kasyno, ul. Lilpopa 18**

Ze szczegółami programu można zapoznać się na stronie [www.podkowalesna.pl](http://www.podkowalesna.pl) i [www.ckiopodkowa.pl](http://www.ckiopodkowa.pl)

## Pożegnanie

*Niedawno pożegnaliśmy zmarłą tragicznie  
śp. Krystynę Gawryś,  
Babcię Filipa z klasy II gimnazjum.  
Pogrzeb odbył się 11 sierpnia w Milanówku.*

*Rodzinie współczujemy, a za śp. Krystynę modlimy się:*

*Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie,  
A światłość wiekiusia niechaj jej świeci na wieki wieków.  
Amen.*



## STWARZANIE SZKOŁY

EWA EYSYMONTT-ZDANOWICZ

Motto: „Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i ludzi”. (Łk 2, 52-54)

Na początku było co? Pomysł? Inicjatywa młodych ludzi, których przerażała myśl, że ich dzieci znajdą się w jednej, zbiorczej szkole podstawowej? Podkowa Leśna – willowa miejscowość podwarszawska – miała tę szkołę dla 300 dzieci. Dziś uczy się w niej ok. 700, w tym – dojeżdżające.

Na początku był ksiądz. Także młody, nie pytajmy o wiek kogoś, kto – jak ks. Leon Kantorski – od lat prowadzi twórczą, konsekwentną i pełną otwarcia działalność wśród swoich „dusz”. Skupiając młodzież wokół kościoła i siebie, w ruchu, który wieloma kierunkami swej praktyki nawiązuje do przedwojennego harcerstwa, w pewnym sensie też do ruch „Światło-Życie”, lecz który od lat ma własną barwę i kształt – dopracował się ksiądz gromady „dzieci” oraz „wnuków”. Stanowią oni grupy „Świetlików”. Cotygodniowe z nimi spotkania, dyskusje, akcje, coroczne z nimi – wciąż nowymi – obozy letnie (jechała, zdarzało się, jedna trzecia dzieci z podstawówki).

Na początku więc był ksiądz i były dzieci. Potem życie samo kierowało powstawaniem zupełnie nowych inicjatyw. Z zagrożeń 1982 roku powstał np., poszerzając krąg osób skupionych wokół księdza jako odpowiedź na potrzeby chwili – Parafialny Komitet Pomocy Bliźniemu. – Ksiądz Leon umie dawać – mówi z podziwem Grzegorz Dąbrowski. Więc oni wszyscy razem z księdzem. Trudno dziś rozdzielić, kto ze „starych”, „Świetlików”, kto z „nowego” ruchu. Łączuszek wiedzie w przyszłość. Czują się jak jedno. O kimkolwiek z nas by napisano – powiada Jan Gołąb – o Grzegorz, Bogdanie Wróblewskim, czy Lechu Trepczyńskim, który włączył się do działań później – napisano by w zasadzie o każdym z nas.

Więc owo fenomenalne otwarcie na zewnątrz, na nowe, nieustające poszukiwanie wartości, ludzi, spraw, zaproszenia, spotkania. – Praktyka zawsze wyprzedzała u nas teorię – opowiada Grzegorz Dąbrowski. – Mało papierków i gadania, brak teoretycznych opracowań. Wszystko raczej polegało na stawianiu się, działaniu, ruchu.

Na początku był ksiądz, oni wszyscy i owa nieustanna aktywność. Na jedno ze spotkań Komitet zaprosił Andrzeja Witwickiego (dziś: sekretarz generalny Społecznego Towarzystwa Oświatowego (STO) z Warszawy). Świadomie – z niepokoju. Co będzie bowiem ze szkołą ich dzieci? Co ocaleje ze świetlikowej przeszłości i teraźniejszości na... drugiej, może wkrótce trzeciej zmianie szkolnej? A gdyby założyć szkołę społeczną? Naszą. Stworzyć dzieciom swoim, ale i innym – alternatywę...

Natychmiast zabrali się do roboty. Kilkoro aktywistów. Jeszcze nic nie wiedzieli – intensywnie szukali możliwości rejestracji na osobę fizyczną, prawną. Skąd lokal, pieniądze, nauczyciele? Krąg zainteresowanych poszerzał się. Bez gwarancji, pewności. Ogłaszają zebranie rodziców (zaproszenia przekazywano przez dzieci). Po tym oraz drugim, niejako oficjalnym – mają około 30 rodzin, zdecydowanych na założenie szkoły. Do wielokierunkowych prac włączają się kolejno coraz nowi. Na przykład właśnie pan Trepczyński. Na przykład pani Okrasko, lekarka z miejscowego Ośrodka (troje dzieci), czy pan Wojciech Skowron, nauczyciel z podstawówki (siedmioro dzieci). Aktywistów jest wielu – cenna pomoc pani Gradkowskiej czy pani Mitzner, wybranej też prezeska sekcji terenowego Oddziału KIK-u.

Ksiądz, oni – konkretyzująca się z wolna wizja tej własnej szkoły. Pomagały rozmowy – z Wojciechem Starzyńskim (dziś: prezes STO) – w szukaniu swoich, oryginalnych rozwiązań programowych, statutowych.

Gdzie bowiem szukać nazwań właściwych dla dyspozycji i potrzeb które były w nich od dawna, które kształtowały się od lat?

Pamiętali ustęp z Ewangelii św. Łukasza. Korzystali zeń w dyskusjach świetlikowych, za amerykańskim ruchem „Agape”. Jak należy harmonijnie budować mocne fundamenty osoby ludzkiej? Chrześcijanina?

Zwracają się o pomoc do Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Profesor A. Stelmachowski oraz A. Wielowieyski i T. Mazowiecki są za. Sprawa wędruje „na Zarząd”.

Bo już wiedzą: to będzie katolicka szkoła społeczna. Jej zarys w gruncie rzeczy od dawna noszą w sobie. Powstaje projekt „Ramowego programu działalności oświatowo-wychowawczej szkoły podstawowej”. Tu piszą o realizacji celów każdej tego typu szkoły w Polsce. Ale piszą też - o wartościach chrześcijańskich. Powstaje Statut szkoły.

W lipcu 1988 roku na ręce ministra Edukacji Narodowej wędruje pierwsze pismo, sygnowane przez prezesa i sekretarza KIK. Odmowa. Względy formalne: w statucie KIK brak osobnego postanowienia o prowadzeniu szkół. Teraz wiadomo już, co robić: KIK musi na walnym zebraniu zmienić statut, wprowadzając brakujący punkt. Od listopada do marca 1989 r. czekają, aż wydział administracyjny Urzędu Stołecznego wyda zgodę na tę poprawkę Statutu. I dopiero w połowie marca KIK składa nowe pismo - wniosek o szkołę.

W czerwcu m. in. w „Przeglądzie Katolickim” - elektryzująca wiadomość: jest zgoda na rejestrację i prowadzenie szkoły. Minister uchyla wobec niej obowiązek świeckości. Dyrektor Grzegorz Dąbrowski ogłasza też, że poszukuje nauczycieli.

W lipcu - zgoda kuratorium. W ciągu dwóch miesięcy szkoła musi ruszyć. Taki przepis.

Tworzenie szkoły trwało zatem niewiele ponad rok. Czy było trudne? - Robiło się to, co było można - mówi G. Dąbrowski - Przyjaciele i ja nie czekaliśmy ani chwili bezczynnie.

Szkoła rusza więc od września. Lokal? Podpisali umowę z księdzem Leonem. Na razie na rok. Więc jest jedna piękna klasa na Plebanii, trzy - w Domu Parafialnym. Lech Trepczyński z dumą odbija nowiutką pieczętkę szkoły: „Społeczna Szkoła Podstawowa w Podkowie Leśnej (Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie) 05-807 Podkowa Leśna/ ul. Modrzewiowa 44.”

- Trochę to długie, ale tu musi być wszystko - wyjaśnia. - A to jest właśnie adres plebanii - dodaje pan Grzegorz.

Będzie się tu uczyło - w trzech klasach - około pięćdziesięcioro dzieci. Więc nie tylko „własne”, również te, które zostały po prostu zgłoszone przez rodziców. Już i tak kilka osób odeszło z kwitkiem.

Wyposażenie? Ławki dostali ze Szwecji. Pomoc nie do przecenienia. Wspaniała systematyczna pomoc pana S. Widerstedta, który ma na swoim koncie już ze 300 kontenerów sprzętu dla Polski. Oni mają ten kontakt dzięki Łaskom. Dostali 250 kompletów świetnych ławek. Za dużo na teraźniejsze potrzeby. Część oddali szkole społecznej na Tarchominie. Część społecznemu liceum w Milanówku.

Reszta? Rodzice robią, co kto może i umie. Elektryczność, barierki, okna.

Nauczycielki? Są, na razie nawet za dużo - zgłosiło się wiele chętnych.

Wszyscy organizatorzy i sam dyrektor działają absolutnie społecznie łącząc zatem tę działalność z normalną pracą zawodową.

- Będzie trudno - mówi jakoś bez strachu Grzegorz Dąbrowski, nauczyciel z Technikum Kolejowego (podwójny fakultet - elektronik i fizyk). - Na pewno wielu z nas mogłoby znacznie spokojniej i wygodniej żyć bez tego wszystkiego. Ja również wolałbym uczyć starszą młodzież. Ale to szkoła katolicka. To budowanie fundamentu. Przez nas, organizatorów, przez rodziców, uczniów, przez nauczycieli. Będziemy musieli rozpiąć to budowanie na dni, tygodnie, lata i... poszczególne lekcje. Naukę zaczynamy 3 września, w niedzielę, od wspólnej Mszy św.

Z całej grupy wychowanków księdza Kantorskiego sześćcioro czy siedmioro to nauczyciele. Ruch amatorski - przez lata tej działalności krzepnie i, jak widać, rodzi ruch świadomy, z wyboru, zawodowy.

W Podkowie Leśnej wiedzą: ksiądz Leon jest teraz jeszcze bardziej zajęty. Buduje kościół. Mury już stoją. Tak - ten kościół i te mury stoją mocno.

**Inne artykuły i teksty mówiące o początkach budowania naszej szkoły - już wkrótce w biuletynie i na stronie internetowej.**

BIULETYN REDAGUJE

**Iwona Zubka-Krawczyk**

Informacje i teksty proszę przesyłać na adres:

[iwona.krawczyk@op.pl](mailto:iwona.krawczyk@op.pl)